

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Katedu Jan Patka
Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, półroczna 6\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 583
Adres dla listów: Kurytyba—Caixa Postal 155—Paraná, Brazil
Adres Telegraficzny: Lud Kurytyba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 8 cm, szerokości przez 1 tam do 3 razy 5\$000
Od 1 „ „ „ „ „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3\$400
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm, szerokości przez 1 tam 3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Plekarsza—Kubisa. W kiosku przy ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto).

Mrozy i śniegi W CAŁEJ EUROPIE

Tegoroczna zima w Europie jest niesłychanie ostrą. Tak wielkich mrozów ludność nie pamięta od 20 lat.

W jednych krajach panują ostre mrozy, w innych znówu zwłaszcza w południowej Europie spadły ogromne zasy śnieżne.

Ostra zima w Polsce NIESELYCHANE MROZY I ZASY ŚNIEŻNE.

W Polsce w ostatnich dniach stycznia b. r. mróz dochodził do 30 stopni poniżej zera, wahał się nieznacznie w niektórych okolicach zależnie od ich położenia.

Naturalnie, tak silne mrozy sparaliżowały po części ruch komunikacyjny.

W ruchu kolejowym, wskutek niedostatecznego rozgrzewania przewodów ogrzewających pociągi, zostały zanotowane liczne spóźnienia pociągów zwłaszcza dalekobieżnych.

Również komunikacja autobusami została bardzo utrudniona wskutek zasp śnieżnych.

Wskutek mrozów zmniejszyła się frekwencja dzieci do szkół, a w niektórych nawet zawieszono naukę, dopóki mróz nie zelży.

Najwięcej jednak mrozy dają się odczuć biedakom i bezdomnym; wszystkie przytulki i schroniska są przepełnione. Zanotowano również wielki wzrost liczby pożarów domów, powstałych wskutek nadmiernego rozgrzewania pieców.

8-metrowe zasy śnieżne w Rumunii 18 LUDZI ZMARŁO W ŚNIEGU

Z Bukaresztu donoszą, że fala ostrych mrozów nawiedziła całą Rumunię, pociągając za sobą liczne ofiary w ludziach.

Wszystkie drogi zostały zasypane śniegiem, tak, że zasy śnieżne dochodzą do 8 metrów wysokości.

Zamieć śnieżna i wzmrożona fala mrozów daje się szczególnie odczuć na Mołdawii i Dobrudży, gdzie liczne miasta i wioski zostały prawie zupełnie zasypane. Pociąg „Orient Express”, który wyjechał z Bukaresztu, utknął w jednej z zasp śnieżnych na Mołdawii. Na miejsce wypadku wysłano batalion pionierów. Żołnierze z trudem przekopują się przez zwalę śniegu do zasypanego pociągu. Śnieżnica uszkodziła również mołdawskie linie telegraficzne. 6 robotników, zajętych przy naprawianiu jednej z linii, za zmarło. Również z Dobrudży i innych stron Rumunii donoszą o licznych wypadkach śmierci, spowodowanych mrozem.

Wybory do rady gminnej w Rimnicul Sarat musiano z powodu mrozów i huraganowych zawiei odłożyć na czas późniejszy. 14-tu gospodarzy jednej z sąsiednich wiosek wybrało się razem do Rimnicul Sarat, aby spełnić obowiązek wyborczy. W drodze zaskoczyła ich okropna zamieć śnieżna. Początkowo gospodarze torowali sobie drogę przy pomocy łopat, w które zaopatrzyli się na wszelki wypadek. W końcu po śmiertelnej walce z żywiołem śnieżnym opuścili ich siły, padli na śnieg i zmarli. Zwłoki ich znaleziono nazajutrz. Ekspedycja ratunkowa znalazła po drodze dalsze 4 trupy, w których rozpoznano gospodarzy innej wioski, a którzy zginęli tą samą śmiercią.

W ROSJI 39 STOPNI MROZU.

Z Moskwy donoszą o niezwykle ostrej fali zimna. W szeregu miejscowości temperatura spadła w ciągu nocy do 39 stopni poniżej zera. W Syberji zachodniej musiano wskutek zasp śnieżnych przerwać ruch kolejowy. Władze sowieckie zarządziły w 16 okregach zamknięcie szkół z powodu śnieży i ostrych mrozów.

OSTRE MROZY W NIEMCZECH.

W całych Niemczech panują ostre mrozy. W Królewcu termometr wskazywał 28 stopni, a w Szczecinie 25 stopni zimna. W Württembergu komunikacja kolejowa jest niemożliwa wskutek zasp śnieżnych. Ambulans pocztowy, łączący dwie miejscowości württenberskie, ugrzązł w śniegu.

We Francji i Włoszech TYSIĄCE ROBOTNIKÓW USUWA ŚNIEG Z ULIC.

Fala mrozów dosięgła także południowe kraje jak Francję i Włochy.

Zanotowano kilka wypadków zamarznięcia osób.

W północnych Włoszech zwiastują w okolicach Mediolanu Bolonji i Wenecji śnieg zasypał ziemię warstwą grubą na 1 metr.

Ażeby oczyścić ulice i drogi, władze miejskie wynajęły do pracy przeszło 10.000 robotników.

NAWET W HISPANII.

Temperatura w całej Hiszpanii obniżyła się ostatnio znacznie, przy jednoczesnych obfitych opadach śnieżnych. W Madrycie temperatura wynosi 4 stopnie poniżej zera, w San Sebastian — 5, a w prowincji Teruel w Aragonji, notują 14 stopni poniżej zera. W okregu Valencji istnieje obawa, iż zima oraz śniegi wpłyną szkodliwie na zbiór pomarańcz. Jak zauważają dzienniki hiszpańskie, w okolicach tych już od 15 lat nie padał śnieg. W okregu Owiedo komunikacja jest przerwana z powodu zasp śnieżnych.

Jak zachowywać się zagranicą UWAGI WYBITNEGO PISARZA FRANCUSKIEGO

Znany i ceniony powszechnie powieściopisarz francuski, autor licznych i poczytnych powieści p. Paul Morand, zamieścił niedawno na łamach paryskiego „Le Temps”, najpoważniejszego dziennika francuskiego artykuł, w którym skreślił w dosadnych słowach obowiązki obywateli francuskich, pozostających poza granicami Francji.

Niektóre z tych uwag są godne zastanowienia się i poddania rozważce szerszym masom wychodźstwa polskiego w Brazylii. Między innymi czytamy w artykule p. Moranda następujące zdania:

... »Francuzi, moi bracia, unikajcie zaraz po przybyciu do obcego kraju wykrykniwów w rodzaju: »Co za wstrętny kraj!« bo możecie tem obrazliw uczucia przyjaznych wam uszu.
... »Unikajcie również (tym razem z obawy przed uszami wro-

nikacją kolejowa jest niemożliwa wskutek zasp śnieżnych. Ambulans pocztowy, łączący dwie miejscowości württenberskie, ugrzązł w śniegu.

W miejscowości Neustadt spadł termometr do 32 stopni. Takiego mrozu nie pamiętają najstarsi ludzie. Natomiast w górzystych miejscowościach temperatura wynosi zaledwie 10 stopni.

We Francji i Włoszech TYSIĄCE ROBOTNIKÓW USUWA ŚNIEG Z ULIC.

Fala mrozów dosięgła także południowe kraje jak Francję i Włochy.

Zanotowano kilka wypadków zamarznięcia osób.

W północnych Włoszech zwiastują w okolicach Mediolanu Bolonji i Wenecji śnieg zasypał ziemię warstwą grubą na 1 metr.

Ażeby oczyścić ulice i drogi, władze miejskie wynajęły do pracy przeszło 10.000 robotników.

NAWET W HISPANII.

Temperatura w całej Hiszpanii obniżyła się ostatnio znacznie, przy jednoczesnych obfitych opadach śnieżnych. W Madrycie temperatura wynosi 4 stopnie poniżej zera, w San Sebastian — 5, a w prowincji Teruel w Aragonji, notują 14 stopni poniżej zera. W okregu Valencji istnieje obawa, iż zima oraz śniegi wpłyną szkodliwie na zbiór pomarańcz. Jak zauważają dzienniki hiszpańskie, w okolicach tych już od 15 lat nie padał śnieg. W okregu Owiedo komunikacja jest przerwana z powodu zasp śnieżnych.

Jak zachowywać się zagranicą UWAGI WYBITNEGO PISARZA FRANCUSKIEGO

Znany i ceniony powszechnie powieściopisarz francuski, autor licznych i poczytnych powieści p. Paul Morand, zamieścił niedawno na łamach paryskiego „Le Temps”, najpoważniejszego dziennika francuskiego artykuł, w którym skreślił w dosadnych słowach obowiązki obywateli francuskich, pozostających poza granicami Francji.

Niektóre z tych uwag są godne zastanowienia się i poddania rozważce szerszym masom wychodźstwa polskiego w Brazylii. Między innymi czytamy w artykule p. Moranda następujące zdania:

... »Francuzi, moi bracia, unikajcie zaraz po przybyciu do obcego kraju wykrykniwów w rodzaju: »Co za wstrętny kraj!« bo możecie tem obrazliw uczucia przyjaznych wam uszu.
... »Unikajcie również (tym razem z obawy przed uszami wro-

Skandaliczne kłamstwo w „Gazecie Polskiej“

Sprawa artykułów zamieszczonych w „Correio do Paraná”, atakujących Przedstawicielstwo R. P. i ubliżających godności Polonii Brazylijskiej jest ze wżzech miar bolesną dla każdego Polaka.

Były różne zdania w jaki sposób zareagować na artykuły w „Correio do Paraná”.

Jedni byli zdania, ażeby tą sprawą poruszyć całą Polonię i wezwać ją do uchwalenia i publikowanie ostrych protestów.

Drudzy natomiast, byli zdania, że ogłaszanie protestów w tej sprawie nie wiele pomoże, a raczej może sprawę pogorszyć, bo tylko wzmocni ataki. Natomiast wyrażono zdanie że należy interwenjować w Redakcji „Correio do Paraná” ogólnie lecz stanowczo.

Taką właśnie drogę obrał Zarząd Główny C. Z. P. kiedy w poniedziałek, dnia 20 lutego b. r. wieczorem uchwalił wysłać delegację do Redakcji „Correio do Paraná”.

Te też wprost ze zdumieniem uczestnicy owego posiedzenia musieli wyzytać w nr. 9 „Gazety Polskiej” niesłychane zarzuty, podane w ordynarnej, napastliwej formie, jakoby Redakcja „Ludu” podała treść uchwały Zarządu C. Z. P. zanim została ona uchwalona.

Stwierdzamy, że nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Głównego C. Z. P. odbyło się w biurze C. Z. P. w poniedziałek, dnia 20-go lutego b. r. z udziałem pp. Lachowskiego; Szubera, Łakińskiego, Floińskiego, Jeziorskiego, Makomaskiego, Jeziorskiego, Wiśniewskiego, prof. Lecha, oraz kilku innych osób, których tutaj nie uważamy za stosowne wymieniać.

Na tem to posiedzeniu uchwalono wysłać delegację do Redakcji „Correio do Paraná”.

Kłamstwem zatem, obliczonym zapewne na sensację, szkoderstwo naszemu piśmie i wprowadzanie zamętu w Kolonję Polską jest twierdzenie redaktora „Gazety Polskiej”, że wspomniana uchwała została powzięta we wtorek w nocy t. j. już po ukazaniu się „Ludu”.

Pismo, które kłamstwami usiłuje kogoś bronić, oddaje niedźwiedzią usługę.

Dziwimy się, że obce nam pisma posługują się kłamstwem, niestety „Gazeta Polska” a raczej jej zły duch w tak krytycznym momencie dla Polonii Polskiej w złośliwy sposób rzuca oszczerstwa i wprowadza szkodliwy zamęt, nie zadając sobie najmniejszego trudu, by zbadać, chociażby powierzchownie poruszaną sprawę.

REDAKCJA

narodowej. — »Niema nic wstrętniejszego. — czytamy dalej w artykule p. Moranda »jak okazywanie grzeszczności przez wypieranie się kogoś, albo czegogoś. — Zdanie to powinni sobie wbić głęboko w pamięć i serca wszyscy ci, którzy są zmuszeni prze-

bywać stale zdala od Ojczyzny. Obowiązek otaczania największą czcią tradycję i kulturę wyzniesioną z kraju ojczystego jest nietylko nakazem patriotyzmu, ale warunkiem nieodzownym do zdobycia wśród obcych należytego poszanowania.

Miljonowe kwoty na antypolską propagandę w Niemczech

Europejskie dzienniki donoszą, że Najwyższa Izba Obrachunkowa w Niemczech ogłosiła seneacyjne sprawozdanie o wykonaniu budżetu pruskiego za r. 1930, gdzie, m. innymi, stwierdza zużycie krociowych kwot na przeróżne przepuknięcia prasowe, zużyte przedewszystkiem na antypolską propagandę.

W rozdziale 39 budżetu pruskiego widnieje przedewszystkiem kwota 730.000 mk., którą na rozporządzenie ministerstwa pruskiego przekazano do rąk rerefentów prasowego z motywacją »na pokrycie nadzwyczajnego zapotrzebowania. Z dochodzeń podjętych w tej sprawie wynikało, że kwota ta została zużyta na subwencje dla pism codziennych jak »Kol-

nische Volkszeitung», »General Anzeiger w Wystruciu», »General Anzeiger w Stolupianach», podobne wydawnictwo w Koźminie, a następnie agencja telefoniczna Mirbacha w Berlinie.

Wydatki na ten cel wzrosły jednak w roku następnym do ogólnej sumy 1,139,013 marek, a więc przeszło 2 miliony złotych głównie z powodu subwencjonowania polakożerczej prasy w Prusiech Wschodnich w miejscowościach takich jak Olsztyn, Koźmin, Wystruć, Stolupiany i Królewiec. Znaczna część tych kwot pochłonęły wyjazdy i administracja funduszu, gratyfikacje płatne do rąk różnych publicystów i agitatorów, którzy niejednokrotnie pobierali wynagrodzenie do 18 tysięcy marek.

Sprawozdanie Izby kontroli kończy się uwagą, iż tego rodzaju zużycie funduszy państwowych było niedopuszczalne. — Sprawa budzi w tej chwili wielkie poruszenie.

Z Brazyliji

NOWE OKRĘTY WOJENNE.

Minister Marynarki, Protogenes Guimaraes oświadczył we wywiadzie, że Marynarka Wojenna zakupiła 3 nowe krążowniki, 9 kontrtorpedowców, 6 łodzi podwodnych, 6 okrętów do zakładania min, a nadto wiele okrętów transportowych.

Paraná

W PONTA GROSSA — NOWA POLSKA SZKOŁA.

Z Ponta Grossa donoszą nam, że Siostry Rodziny Marii otworzyły tam nową szkołę dla polskich dzieci.

Kolonja Polska w Ponta Grossa (naturalnie prócz sekciarzy) przyjęła polskie Siostry Nauczycielki z wielką radością, albowiem tamtejsi Polacy już od dłuższego czasu starali się o ich przyjazd.

Pewni jesteśmy, że nowa szkoła zakonna zapełni się liczną młodzieżą polską, tak jak to jest po innych miastach i kolonjach.

Na nowej a tak trudnej placówce, Redakcja składa skromnym i cichym Pionierkom oświaty „Szczęść Boże!”

São Paulo

NAJSTARSZY WYBORCA.

Paulistańskie dzienniki donoszą, że wśród ludności wrażliwej dla nadchodzących wyborów.

Im więcej zbliża się data wyborów, tem więcej z każdym dniem wrażliwa liczba osób kwalifikujących się na wybory.

Te same dzienniki podają, że w São Paulo 97-letni staruszek, p. João Cruz wpisał się na listę wyborców; staruszek ów rozesłał następnie swym dzieciom, naturalnie dorosłym, fotografię dokumentu wyborczego (titulo do eleitor), ażeby ich zachęcić do spełnienia tego samego obowiązku obywatelskiego.

Rio Grande do Sul

AMERYKAŃSKI SMALEC BIJE RIOGRANDEŃSKI NA RYNKACH EUROPEJSKICH.

Eksport riograndeńskiego smalcu do Europy spada, ponieważ rynek europejski został zalany smalcem północno-amerykańskim, który sprzedaje się po bardzo niskiej cenie, mianowicie po 1\$000 za kilo smalcu.

NADPRODUKCYJA RYZU.

Zapasy ryżu w magazynach

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Więzień i dozorca

W Warszawie przy ulicy Dzieknej mieści t. zw. „Cyrk”, gdzie znajdują nocleg rozmaici bezdomni włóczędzy. Od dłuższego czasu w przytulku tym mieszkał emigrant rosyjski niejaki Biesiakowski. Pewnej nocy zjawił się „Cyrku” drugi emigrant rosyjski Miecieski i położył się obok Biesiakowskiego. Kiedy jednak spojrzął w twarz śpiącego zerwał się nagle jak oparzony.

Przed kilku laty Miecieski za przestępstwo kryminalne był zesłany na katorgę sybe-

ryjską. Jednym z nadzorców tej katorgi był Biesiakowski. Odnaczał się on tak nieludzkim okrucieństwem, że skazańcy poprzysięgli mu zemstę za krzywdy.

Gdy Miecieski ujrzał swego prześladowcę, rzucił się nań i począł go bić, a w pewnej chwili dobył noża, aby nim zadać cios Biesiakowskiemu. Z trudem tylko mu przeszkodzono. Wśród popłochu jaki wywołała ta bijatyka, były dozorca katorgi syberyjskiej Biesiakowski zbiegł.

NA BANKNOTACH DOLAROWYCH WYPIEKALA CHLEB

We wsi Sulicz. Barbara Tomaszewska w czasie, gdy małej Piotr pojechał do lasu, po drzewo, wybrała z siennika słomę, ażeby nią podpalić drzewo w piecu do wypieku chleba. Po powrocie z lasu, mąż, zauważywszy, że stara słoma spłonęła wpadł w atak szału, chwycił siekierę i rzucił się na żonę. Pod silnym uderzeniem topora, Tomaszewska padła zalana krwią na ziemię i w chwilę potem zmarła.

Tomaszewski ochłonawszy nieco chwycił wiszącą na ścianie ramię i powiesił się u pułapu.

Jak się okazało, brat jego Witold powrócił niedawno z Ameryki, skąd przywiózł 1500 dolarów. Pieniądże te schował Piotr Tomaszewski do siennika, o czym żony nie zawiadomił.

Pieniądże razem ze zmiętą słomą, nieszczęśliwa kobieta wrzuciła do pieca.

w Stanie Rio Grande do Sul oblicza się na 100.000 worków.

Nadprodukcja ryżu będzie stale wzrastać tem więcej, że z ryżem riograndeńskim konkuruje z powodzeniem na rynkach europejskim ryż włoski.

ni Grzegorek, Władysław Gnap, Józef Jankowski, Wojciech Kubaszewski.

Telegramy

— W Gdyni Związek Obrony Kresów Zachodnich urządził manifestację na znak protestu przeciw zabieraniu oświadczeń niemieckiego Hitlera skierowanym przeciw Polsce.

— W Zakopanem lawina śnieżna pogrzebała pewną turystkę z Łodzi, gdy usiłowała wspiąć się na szczyt jednej z gór.

— Z Warszawy donoszą, że syndykat towarzyszy okrętowej z Gdyni do Buenos Aires, z przystankami w Rio de Janeiro i Santos. Okręty będą kursować na tej linii raz w miesiąc.

— Rząd węgierski postanowił eksploatować złoty piasek znajdujący się na dnie rzeki Dunaju.

— Z Waszyngtonu donoszą, że policja wykryła nowy zamach na nowoobranego prezydenta Roosevelta.

Skutki żartów

Namówiony przez kolegę przytknął język do zmarzniętej klamki i za to strasznie odpokutował.

Na ul. Toruńskiej w Bydgoszczy w pobliżu Wzgórza Wolności saneczkowka na ulicy, jak codziennie, grupa młodzieży. W trakcie zabawy jeden z chło-

paków postanowił zażartować ze swego towarzysza około 9-letniego Janka R. Odezwał się do niego w pewnej chwili w te słowa:

— Ty, Janek, chciałbyś się nauczyć mówić po francusku?

— Chciałbym — pada odpowiedź chłopca.

— To idź do bramy i przytknij język do klamki, to zaraz będziesz mówił po francusku... Mały Janek wziął żart za prawdę. Nie zastanawiając się długo, dopadł bramy, przytknął język do zimnego, jak lód, żelaza. Gdy po chwili udało mu się oderwać język, poczuł straszny ból, bowiem cały naskórek języka pozostał przy klamce.

Chłopak obecnie przechodzi straszne męczarnie, nie może ani mówić, ani jeść i wogóle ruszać ustami. Karmi go się sztucznie. Tak cierpieć będzie musiał biedny Janek przez dłuższy czas.

Towarzysz jego, który namówił go do nieszczonego tego eksperymentu, tłumaczy się tem, że nie spodziewał się, że Jaś istotnie przyłoży język do żelaza, a po drugie nie przypuszczał, iż takie fatalne będą skutki tej „nauki języka francuskiego”.

Bacność! Karnawał!

Tow. T. Kościuszko Łączność i Zgoda w Kurytybie zaprasza wszystkich swych Członków i Rodaków na **BAL KARNAWAŁOWY**, który odbędzie się w poniedziałek dnia 27-go lutego w sali Związku Polskiego przy ulicy Carlos de Carvalho. Początek balu o godzinie 9-tej wieczorem.

ZARZĄD ZWIĄZKU POLSKIEGO podaje do wiadomości, że dorocznym wyrocznem urzędują w gmachu własnym przy Rua Carlos de Carvalho N. 487 w Niedziele dnia 26-go lutego oraz we wtorek dnia 28-go lutego b. r.

DWIE WIELKIE ZABAWY KARNAWAŁOWE

na które niniejszem uprzejmie zaprasza członków, znajomych i sympatyków wraz z rodzinami. Początek o godz. 8.30 wieczorem. Pierwszorządna orkiestra. Sala odzobiona, dobrze zaopatrzone bufet. O liency udział Szanownych Rodaków uprasza **Zarząd**.

ELIXIR 914

Używając go, zauważa się po kilku dniach: 1) Krew czysta, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia. 2) Zniknięcie przyszców, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jęczmykowych i t. p. 3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu**, bólów w kościach i bólu głowy. 4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis. 5) Zołdek i kiszi w doskonałym stanie, bo „Elixir 914” nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu. Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, trudzień specjalistów w chorobach oczu i zołdkowych na tle syfilistycznym.

To i owo

102-LETNI OBLUBIENIEC

Dzienniki bukareszteńskie donoszą z Hasiu w Moldawji, że w jednej z wsi okolicznych stanął na kobiercu ślubnym zlembanin tamtejszy, Jan Rapeanu, liczący już 102 lata!

Rapeanu ma być człowiekiem jeszcze bardzo ruchliwym i zdrowym i posiada z pierwszego małżeństwa kilku synów, starców siedemdziesięciu i osiemdziesięciu, nowe zaś małżeństwo zawarł, potrzebując czynnej pomocy w zarządzaniu dobrami swemi.

Niewiadomo, ile „wiosen” liczyła „panna młoda”, która stanęła z nim na ślubnym kobiercu.

TROCKIEMU ZACHCIEWA SIĘ ROMANTYCZNEGO ŻYCIA KOLONISTY.

Według doniesień prasy berlińskiej, Trocki zwrócił się do rządu urugwajskiego z prośbą o zezwolenie na osiedlenie się w Urugwaju.

POWIĘ DWA RAZY BLIŹNIAKI W JEDNYM ROKU.

Mieszkanka Chicago Marja Calson, licząca lat 25, została po raz czwarty matką w jednym roku.

Oto w styczniu ubiegłego roku powiła ona bliźniaczki: syna i córkę, a w dniu 31 grudnia ubiegłego roku wydała na świat drugą parę bliźniąt.

WALKA Z „KRZYŚOWĄ” KOBIECĄ.

We Włoszech faszysty podnieśli kampanję przeciw obecnej modzie, polegającej na tem, że panny i panie, chcąc zachować smukłą linię swego ciała, zakładają się poprostu na śmierć. Kampanja ta wywarła ten skutek, że chude kobiety wyszły z mody i pogardliwie nazywa się je kobietami - krzyśowami. Należałoby cieszyć się wielką sympatją faszystów kobiety posiadające pulchne kształty.

Nawet artyści zastosowali się do prądu faszystowskiego; malują oni tylko otyłe kobiety. Narodową modą włoską będzie „la donna repleta”.

ZAGADKA.

— Słuchaj Cyperweis, dam ci zagadkę do rozwiązania: w kawiarni siedzi trzech mężczyzn i grają; każdy ma złotego w kieszeni.

Jak wychodzą, to każdy z nich ma po cztery złote w kieszeni. Jakim sposobem to mogło się stać?

— O co za głupstwa — skąd ja to mogę wiedzieć?

— Naturalnie, że ty nigdy nic nie wiesz, a to bardzo proste, to byli trzech muzykanów.

Co pisze Kalasanty Włóczykij

(Dokończenie)

W Jaragu czempredzej wsiąłem się do pierwszego lepszego autobusa i za chwilę już znalazłem się na drodze, wiodącej do Blumenau. O mało jednak nie pojechałem do... Rygi, bo wewnątrz autobusa panował nieznośny zaduch. Kilku „michałów” blumenauskich napchało swoje faje okopane tak obrzydłym fumem, że mnie się mdło robiło. Ciągłe zaś podrzucanie na wybojach polegało jeszcze te mdłości. Kiepskie są teraz drogi w Blumenau.

To też ucieszyłem się wielce, gdy przed jedenastą jeszcze w nocy przybyliśmy do celu. Zmęczony okurzony wysiadłem przed tak zwanym „Domem św. Józefa”. Jest to prosta sobie gospoda, zbudowana naprzeciw kla-

sztoru franciszkańskiego i fazy blumenaukiej. Dawniej „Josefs-haus” służył jako pierwszorzędną karczmą; obecnie jednak robi wrażenie podrzędnej hoteliku. Obsługa dość marna i jakby z laski. Dzierżawca o gości prawie, że nie dba. Poszedłem spać głodny, bo kuchnia już o tym czasie nic nie wydaje, chociaż oczekuje się przyjeżdżających z Jaragu. Nie podobały mi się te porządki niemieckie, tak często przereklamowane.

Następnego dnia — była to nie dziela — rzytło rano musiałem zwiłczyć się z łóżka i zwałec do kolei santakaryńskiej, aby „złapać” pociąg do Warnowa. Na dworcu spotkała mnie olespodzianka. Otóż dyrekcja kolei santakaryńskiej wobec kryzysu przypominała sobie, że pasażerowie

nie istnieją dla wygody urzędników, jeno przeciwnie, urzędnicy dla publiczności, i że bez pasażerów kolej nie może istnieć, gdy publiczność zamiasła pociągami woli jeździć autobusami. Aby więc zwabić klientów, zarząd koleji zniżył znacznie ceny na bilety i udogodził ich nabywanie. Tak naprzykład bilet powrotny, ważny na przeciąg 30 dni, jest jeszcze tańszy. Nie dziw więc, że obecnie publiczność zapełnia wagony, z czego dyrekcja, oczywiście, jest zadowolona.

Jadąc w wygodnym i czystym wagonie tej osobliwej kolei, zastanawiałem się, dlaczego dyrekcja innych linii nie wzorują się na niej. Zyskałyby na tem niewątpliwie. Wszak ludzie, przekonawszy się o lepszym porządku i potanieniu biletów, chętniej

i częściejby korzystali z usług kolei. Kiedyż się tego doczekamy?

Z takimi myślami wysiadłem na małej stacyjce warnowskiej. Wnet jednak głowę zaprzętnął mi inny kłopot. Ponieważ nie napisałem przedtem, kiedy przybędę z wizytą, nikt mnie nie oczekiwiał na dworcu. Trzeba się było starać o jakąś furmankę. Na szczęście znalazł się w pobliżu rodak, który polecił swym domownikom odwieźć mnie aż na miejsce. Byli to dwaj chłopcy kilkunastoletni: syn i sługa.

Pierwszy, aczkolwiek miał ojcę Polaka, prawie, że nie rozumiał języka ojczystego; drugi natomiast, niemczak rodowity, kłął po polsku jak stary „pieron”. Po drodze wyciągnął fajkę z kieszeni i zaczął pykać. Gdy zaś dałem wyraz zdziwienia, że taki mały chłopiec już pali fajkę, odparł bezozelnie, że „chłopak, który, nie pali, śmierdzi pieluchami”. Roześmiałem się w duchu

i nie zacząłem go więcej, dakojelej. Kiedyż się tego doczekamy?

Po kilkugodzinnej jeździe stanęliśmy u celu. Wreszcie! Odprawilem furmanów i zapukałem do drzwi.

Rozpoczęłem się wilanie serdeczne i szczerze, jakiego tylko można się spodziewać od starych przyjaciół. Odrazu zaproszono do stołu, z czego bardzo byłem rad, bom się naprawdę wygodziłem w czasie podróży. A najwięcej to się cieszyłem na odpoczynek wśród malowniczych gór i pięknych lasów i nad bystrym połokiem...

Przerwać na dzisiaj moją gawędę, bo Szanowni Czytelnicy gotowi się znudzić i zasnąć. Kiedyś, dziej opisać pobyt na Warnowie, podróże do Kurytyby na zjazd „Oświaty” i powrót do domu przez Rio Negro i Porto União z przegodami wesolemi i smutnymi. Tymczasem pozdrawiam jak najserdeczniej i życzę wszystkimo dobrego w tym nowym roku.

Kalasanty Włóczykij.

Pharmacia Lacerda

Praca Carlos Gomes Nr. 20

Podajemy do łaskawej wiadomości, że od dnia 20-go lutego r. b. począwszy przyjmujemy się chorzych w ambulatorjum obok apteki naszej

Dr. med. Manoel F. Pinho

Choroby kobiece, Akuszerstwo, Chirurgia.

Od godziny 9-10-tej przed południem i od 4-tej do 6-tej po południu.

Dr. med. Antonio Mesiano

Choroby kobiece, Chirurgia, Analizy.

Od godziny 1-szej do 3-ciej po południu.

Polecając się Szanownej Publiczności pozostajemy z poważaniem

Alexandre Otto & Cia Lda.

Casa de Saude Sanatorio Chirurgico Suisso

RUA 15 DE NOVENBRO 1690 — Telefon 433

Dr. G. Leuenberger

Długie lata pracował w szpitalach europejskich. Lekarz, Specjalista w Chirurgii. — Leczy choroby kobiece, drogi moczowe. Przyjmuje od 10-12 i od 2-6 z wyjątkiem niedzieli i soboty po południu. Leczy sztucznymi promieniami ultra fioletowymi. Solux, Diathermia Chirurgiczna w ogóle. — Ceny niskie.

Kto chce jechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLJI niech się uda tylko do solidnej Kompanii Okrętowej „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

JEDNOLITA TEŻECIA KLASA.
KOMPAJNJA TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety „chamađa” z Polski do Brazylii.
Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.
Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.
Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela **P. TEOFIL G. VIDAL**
Curityba -- Praca Carlos Gomes 315-321
Paraná

Pierwszorzędny Polski Skład ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH STANISŁAWA POPIELA
Rua Floriano Peixoto Nr. 2331 — CURITYBA
Artykuły spożywcze w najlepszym gatunku sprowadzane bez pośredników za gotówkę. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne.
Kupuje wszelkie produkty kolonialne i płaci za nie dobrze.

AFFONSO P. ETZEL
Chirurg - Dentysta
Wykonanie sumienne, szybko i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu.
Kons. i Rez.: Rua Fl. Peixoto 658
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6-iej.

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Kazimierz Mitczuk
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.
Specjalność: Złote mostki i płyty kau czukowe.
Aven. Luiz Xavier 128 (sóbbrado CURITYBA

SKORZYSTAJCIE Z OKAZJI
Ostatnie egzamina na Eu-chalterów urzędowych uia twia się w
WYŻSZEJ SZKOLE HANDLOWEJ
przy ulicy Commendador Aranjó 276 — Curityba
Dyrektor Elias Metynowski

Casa Jaragua
Telefon 403
przy Avenida João Pessoa Nr. 10 (dawniej Av. Luiz Xavier) — Curityba.
skład serów, masła, wędlin najrozmaitszego gatunku, jaj, szynek, salami i t. p. Artykuły te są sprowadzane z najtańszych i najlepszych fabryk. Artykuły pierwszorzędne
Ceny są bardzo niskie.
Obsługa w polskim języku.

Największym wynalazkiem naukowym do leczenia twarzy i wogóle skóry jest
ANTISARDINA
Leczy ona zupełnie piegę, plamy, przyszcze i inne wady skóry.
Sprzedaje się w trzech gatunkach: Nr. 1, 2, 3.

Każda rodzina powinna mieć na święta PIWA I LIMONADY
marki CRUZEIRO jak: CRUZEIRO PILSEN, POMBA, CORÓA, MUNCHEN I LIMONADY, które nie spowodują zawrotów głowy, gdyż są bardzo łagodne a dają dobry apetyt i gaszą pragnienie.
Są to nie zrównanie najlepsze jasne piwa od lat istniejącego Browaru.
Cervejaria Cruzeiro — Telefon 495 i 751

APTEKA „TIRADENTES”
Aptekarz: KUNO KLEEMANN
Kurityba — Praca Tiradentes 398 — Telefon 1084
Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumacji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.
W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

SKŁAD WAPNA
FABRYKA WAPNA
stałe czynna w Tamandaré — Paraná. Jedyna w Stanie. Drzewo surowe i obrobione. Drzewo do budowl i t. d. Skład Nawozów wapiennych, które się nadają świetnie na ziemię jałową i na winnicę.
DOMINGOS SCUCATO & Cia.
Fabrykanci i Eksportowcy na wielką skalę, stynnego wapna
EXTRA BRANCA — najlepszego w Stanie.
Telefon 7-3-5
Curityba — Rua João Negrão 530 — Paraná.

Wapno, cement, cegły, plasek, dachówki, drzewo do budowl, farby i t. p.
MACEDO & CIA
Posiadają największy skład wszelkiego MATERJAŁU DO BUDOWLI którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. — Wykonują plany i kosztorys. — Udzielają wszelkich informacji.
Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA
Telefon 896 — Caixa postal 357

zaczyna się już niecierpliw, musi się rozstać! A więc raz jeszcze: odwagi, nie traćcie nadziei! Z pomocą bożą wszystko na dobre się obróci!
Müller skłnął głową w milczeniu; mówił nie mógł, dławiły go łzy i wzruszenie.
Dorn patrzył ze smutkiem za odchodzącym.
— Biedny, nieszczęśliwy człowiek! Ile jeszcze walk przejdzie, ile gorzkich chwil cierpienia przeżyje, nim dadzą ci te mury opuścić — szepnął do siebie.

ROZDZIAŁ CXIX. Zemsta Pauli.

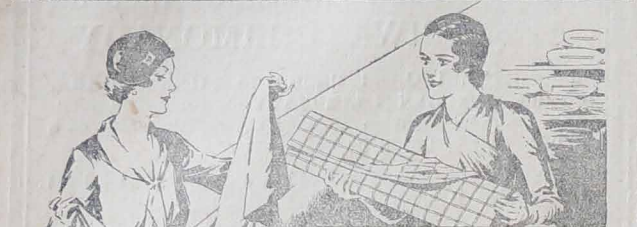
Następnego ranka po owej przykrojonej scenie z mężem, Kamilla ułożyła cały plan działania.
Przedewszystkiem musiała przeszkodzić widzeniu się i rozmowie Pauli lub lokaja z hrabią.
Tego ostatniego nie miała powodu obawiać się tak ba dzo, bo mógł ją skompromitować w niewielkim tylko stopniu; ale Pauli...
Przytem musiała wynaleźć sposób, aby zmusić ją do odejścia i natychmiastowego wyjazdu.
Nie ludziła się, że to bardzo łatwe zadanie. Paula posiadała najważniejsze jej tajemnice, i mogła stać się dla niej bardzo niebezpieczną. Z drugiej strony po wzorzystem zjeściu nie można było wahać się dłużej, trzeba było odprawić ją bezwzględnie.
Kamilla niewymownie żalowała, że nie ma pod ręką wiernego niewolnika swego, Fuchsa. Z tego pomocą wszystkie poszłoby jak z płatka.
U hrabiego dziś wystąpił w całej pełni skutek działania opium. Zapadł w głęboki i moczny sen, z którego obudzić się mógł nie prędzej aż późno popołudniu.
Okoliczność ta była bardzo na rękę Kamilli.
Naturalnie dziś nie mogło być mowy o wyjeździe do Nicei, miała więc dla siebie cały dzień, a hrabia nie był w stanie przeskodzić wykonaniu zamierzonego planu.
Kozwaczywszy wszystko dobrze, napisała bilet do księcia, w którym opowiedziała mu o scenie z mężem i konieczności opuszczenia Monaco. Dodała,

że chciałaby bardzo rozmówić się z księciem przed wyjazdem, a być u niego nie może.
List ten wysłała przez służącego z hotelu, potem udała się do swego pokoju i dzwoniłem wezwała Paulę.
Pokojówka ukazała się z taką miną, jakby nie nie przeoczuwała, co ją czeka.
A wiedziała dobrze, bo podczas gwałtownej sceny małżeńskiejsiedziała w gabinecie hrabiego z nchem do drzwi przyłożonym i ani jedno słowo nie uszło jej uwagi.
Kamilla podejrzewała ją z lekka, dla tego też przyjęła ją badawczem spojrzaniem, leżąc rozciągnięta na fotelu z rękami zarzuconymi na tył głowy.
— Muszę powiedzieć ci, Paulo — zaczęła powoli, nie spuszczała oczu z twarzy pokojówki — że zmuszona jestem uwolnić cię ze służby.
Paula odrzuciła głowę w tył, gotowa do walki, a na ustach jej zadrżał sztycherzy uśmiech.
— Tak? Chce mnie pani odprawić? — odparła z udanym zdziwieniem. Chciałabym wiedzieć, dlaczego?
Kamilla wyprostowała się i zmierzyla pokojówkę nienawistnem spojrzaniem.
— Dlaczego? Bo zużyły mnie ciągłe zdrady i podstępny twój — zawołała gwałtownie.
— Nie zdradzałam pani! — broniła się Paula.
— Ty bezcelnie stworzenie! — krzyknęła gniewnie. Myślisz, że mnie zwie-dziesz? O, powinnam była dawno już pozbyć się ciebie, bo szpiegowanie ciągłe i zdrada na każdym kroku zatruty mi żyłki!
— Tak? — sztydziła Paula, zbliżając się do swojej pani z blizszymi oczami. Ale o krzywdzie, mnie wyrządzonej, o zdradzie, względem mnie popełnionej, zapomniała pani hrabina?
— Jak? względem ciebie? — zaśmiała się pogardliwie.
— A tak! — krzyknęła Paula, zapałając się i dając ujście długo tajemnej wściekłości. Zepsuła pani szczęście mojego życia. Ha! myśli pani, że nie mam serca, nie osuje i zniszczy to z poddaniem? A może, pani ma prawo postępować ze mną, jak z lalką bezwolałą, niewolnicą, z której wszystkie siły dla swego dobra wycośnąć można, a potem odrzucić dla chwilowego kaprysu?

zmieniona, opalona twarz przedstawiała straszliwy widok! Oczy miał szeroko rozwarte i wodził nimi z wyrazem trwogi i błagania o pomoc. Czuł już bliskość końca.
Wkrótce przed tem przyrzekł księdzu, który go na śmierć przygotował, iż chce publicznie wyznać swą winę! Złotał za grzechy — przyjął ze skruchoą Sakramenta św. lecz niestety siły go coraz to więcej opuszczały i mówić nie mógł. Zaledwie na migi można się było z nim porozumiewać.
Müller patrzył na niego głęboko wstrząśnięty, przepalony litością dla nieszczęśliwego.
Ryży spojrzal na niego i widać było, że go poznal. Zdáwało się jednak, że bezustannie szukał jeszcze kogoś innego, gdyż wejście przenosił z jednych na drugich.
Dorn, przypatrujący mu się z namiętnością, odgadł, że Konrad był tym poszukiwanym.
Nabylł się do Ryżego i szepnął: — Szukacie młynarza, ale go tu nie ma. Uciekł niestety.
Ryży pojął te słowa, z pierśi wyrwał mu się śęk i twarz mu się wykrzywiła.
Sędzia wezwał Müllera, aby tak stanął, żeby Ryży wciąż patrzeć na niego musiał.
Dorn stanął po drugiej łóżka przy doktorze, który ujął lewą rękę chorego i liczył uderzenia pulsu.
Jak dużo czasu mamy jeszcze? — zapytał Dorn półgłosem:
— Niewiele już! — odparł doktor szepem. Za parę chwil już go nie będzie. Tymczasem sędzia śledczy zaczął przestuchiwanie.
Ryży prawie już nie mógł mówić, stął jak z każdą chwilą, musiał mu więc sędzia tak stawiać pytania, aby mógł odpowiedzieć tak, albo nie.
— Poznajesz wszystkich tu zebranych, nieprawdaż? — zaczął sędzia.
— Tak! — szepnął ledwie dosty-szalnie.
— Młynarz Konrad utrzymuje, że ty sam podłożyłeś ogień. Czy tak było? Ryży zaprzeczył stanowczo.
— Postanowiliście więc i wykonali wszystko razem?
— Tak!
Widocznie było, że Ryży byłby dał dokładniej opis całego zdarzenia,

gdyby nie był za słaby i pozbawiony głosu. Jęczał tylko i szlił się, aby mówić, ale tylko niezrozumiale, chrapliwe tony wydzieraly mu się z gardła.
Doktor dał mu do piola pokrzepiającego lekarstwo i kazał leżeć spokojnie. Sędzia śledczy badając, przedstawil zbrodnię tak, jak znał ją z zeznań służby i innych świadków.
Przerzywał sobie często, żądając potwierdzenia lub zaprzeczenia od Ryżego.
— Ty i młynarz nie pilisście tak dużo we wsi, aby się aż upić, udawaliście, tylko, aby usunąć wszelkie podejrzenie. Przedtem przygotowaliście sobie wszystko we mlynie. Wróciłiście dość prędko i podłożyliście ogień w domu mieszkalnym i w stajniach, nie uprzędlisz, o groźnem niebezpieczeństwie ani dziecko, ani służby!
Ryży skłnął głową potwierdzająco.
— Ważną jest dla nas wiadomość, czy młynarz miał zamiar dać zginać dziecku w płomieniach. Kto z was dwóch podkładał ogień pod dom mieszkalny?
— Ja! — jęknął ryży.
— Czy młynarz chciał, aby dziecko tam zostało?
— Nie!
— Więc ty przeciw jego woli nie wyniosłaś dziecka przed wybuchem płomieni? A służba nie miała być ostrzeżona?
— Nie!
— Wszystko wam jedno było, czy parobek i dziewczynka się spalą?
— Tak!
— Kiedy już wszystko się spaliło i tylko młyn pozostał nienaruszony, wtedy wróciłiście obaj do mlyna, czy też ty tylko poszedłeś, a młynarz się ukrył?
Ryży potrząsnął głową przecząco.
— Więc poszedł z tobą do mlyna. Po co udaliście się tam we dwóch?
— On tak chciał! — jęknął Ryży.
— Konrad chciał? Czyżby młyn nie miał być spalony?
— Przecież nie!
— Mielicieś przecież drogę wolną do wyjścia? Młynarz skorzystał z niej. Dlaczego nie poszedłeś za jego przykładem?
— On mnie... rzucił... pobili!
— Była bójka między wami w mlynie?
— Tak! O dzie...oko!
— Chyba jasna sprawa? — zwrócił się sędzia do stojącego naprzeciwko

Jakość, przede wszystkim jakość!



OSZCZĘDNE gospodynie kupując materiał na suknię, uważa na jakość towaru.

Jeżeli tak uważamy na jakość materiałów tem bardziej powinniśmy uważać na jakość lekarstwa które chcemy zażyć. Otóż każdy powinien wybierać CAFIASPIRINA jako najlepszy środek na bóle GŁOWY, ZĘBÓW, uszu, na neuralgię, zaziębieniu lub reumatyzmowi. Cafiaspirina jestto produkt znakomity codo jakości, który na tychniaszt usuwa bóle a nie szkodzi na serce.



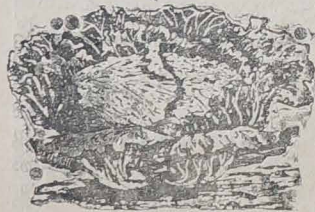
Nie przyjmuj falsyfikatów.

CAFIASPIRINA

Produkt najlepszej jakości!



SKŁAD NASION JARZYN I DRZEWEK OWOCOWYCH w składzie:



SEMENTEIRA

Travessa Oliveira Bello Nr 33
A. H. Asahi Cia

Drzewka owocowe najrozmaitszych gatunków sprzedaje po cenach bardzo niskich. Wyrabia bukiety, wianki ry-sunki do ogrodów i parków.

Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylię. CENY NISKIE

Farby BAYER są najlepsze do farbowania wszelkich materiałów „La No LUHM” RnaMachnelo 101 - CURITYBA

Do Matek!

Uważajcie na zdrowie waszych dzieci. FERMENTO SUISSO, według recepty Aplekarza Chemika Julio A. de Araujo składa się z czystej

SAL DE UVAS E DE VICHY.

Clasta przygotowane na drożdżach Suisso są lekko strawne i nie szkodzą żołądkowi.

Spróbuj tych drożdży FERMENTO SUISSO, które są najlepszymi ze wszystkich, bo zapewniają zdrowie Twojej rodzinie.

Jedyny agent:

Arindo Araujo Sobrinho
AV. VICENTE MACHADO 602

Curityba

Bitter Bannach

Marki BOONEKAMP I

FERNET BANNACH likier żołądkowy są to najlepsze trunki w Brazylii wyrabiane przez niżej podaną firmę. Kto raz ich zkosztuje, staje się na zawsze ich amatorem i będzie ich polecał drugim.

Ocet Bannach

wyrabiany za pomocą fermentacji, z którym, bez wątpienia, nie może żaden inny konkurować.

Valentim Bannach Sobrinho

RUA MARECHAL DEODORO 942

Adres Telegr. Bannach - Telefon 64 - CURITYBA. Jest to jedyna Fabryka Octu w Południowej Brazylii.

Bank Francusko - Włoski

Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro - Róg I-ro de Março

Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 138 MILJONÓW

31 Filie w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumb i Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.

Załatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących ban ów

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.

Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Ka isz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Plock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we w zstkich miastach polskich.

Bank Francusko - Polski, Paryż

Filje Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

Na KASZEL

Zażywaj tylko lekarstwo

XAROPESANTO ANTONIO

Lekarstwo to działa przeciw chorobom pierwszemu jak: przeciw kaszlowi i astmie, grypie i osłabieniu płuc. Lekarstwo to gwarantuje dobry stan twego zdrowia. Do nabycia w Aptekach i Drogeriach.

Cervejaria Atlantica S. A.

poleca swoje znakomite napoje NA KARNAWAŁ: SZOPS, PIWA w butelkach oraz NAPOJE BEZ ALKOHOLU. Ażeby wszystkim na czas dostarczyć zamówienia jak każdego roku, prosimy Naszych Szan. Klientów i Odbiorców o pospieszenie się z zamówieniami. Zamówienia można już od dziś wysyłać do nas.

TELEFON 790-791. - DEPOSITO CIDADE - TELEFON 709

Dorna. Młynarz chciał umieścić dziecko w bezpiecznym miejscu. Tymczasem Ryży postąpił wbrew jego woli. Krzyk słyszanej dał poznać Konradowi, kiedy ze współniakiem swoim stał w mlynie, że chłopiec jest jeszcze w palącym się domu, i porwany szaleem zemsty, zmusił Ryżego do pozostania w mlynie.

W każdym razie poprzednio już musiał mieć ten zamiar - odparł Dorn, bo przecież namawiał Ryżego do pójścia z nim do mlyna? Najłatwiej byłoby im obydwóm uciec odrazu z zabudowań.

Pan myśli, panie Dorn, że Konrad postanowił za jakąś cenę pozbyć się współniaka?

Naturalnie! Co miał Konrad za cel w podpaleniu? Myśle, że to była spekulacja na ubezpieczeniową sumę, której wcale nie miał ochoty dzielić z Ryżym. Czy nie tak? - zwrócił się do młynarczyka.

Tak! - odpowiedział tchnieniem tylko prawie. Ja... żądałem... po... lowy! - Tym sposobem uprzedził sobie sprawę - powiedział Dorn do sędziego. Chciałbym prosić, panie radco, o powrócenie do dawniejszych rzeczy! Musimy się spieszyć! - dodał, rzucając na młynarczyka niespokojne spojrzenie.

Sędzia zgodził się odrazu i znowu mówił do młynarczyka:

Widzisz Müllera i wiesz, dlaczego nanowu stał w sądzie, jako oskarżony? Jesteś w stanie złożyć zeznanie w tej sprawie?

Tak! W gronie zebranych koło łoża u mierzającego młynarczyka dał się słyszeć szmer niepokoju i wszystkie spojrzenia skierowały się na niego; zdawało się, że wszyscy w słuch się zamienili. Müller był najbardziej wzruszony. Zbliżył się jeszcze i schylając się nad umierającym, mówił błagalnym głosem:

O mój, Ryży, mów! Słowa twoje znaczą dla mnie śmierć lub życie!

Sędzia słodczy odciągnął go z pośpiechem.

Cicho, Müller - powiedział z powagą - tym sposobem nie się nie dowiem!

Czy pan mi pozwoli, panie radco, zadać parę, pytań Ryżemu? - zawałał Dorn z gorączkowym niepokojem.

Sędzia słodczy spojrzal na niego z pewnem niezadowolaniem, ale po krótkim namyśle odparł:

Proszę!

Dorn pochylił się nad łożkiem z palającymi oczami schwylił rękę umierającego i starał się uchwycić spojrzenie błędnych, półprzymkniętych oczu jego.

Niech się pan spieszy! - szepnął doktor, trzymający Ryżego za puls. Kończy już!

Ryży! - zawałał Dorn głośno. W sprawie Müllera złożyłeś fałszywą przysięgę, tak?

Tak! - ledwie dosłyszalnym głosem wyszeptał młynarczyk.

Powiedziałeś, że ani wiedziałeś, ani słyszałeś co się działo w ów wieczór zbrodni w mlynie. A jednak mówiłeś o niej z młynarzem. Zataiłeś pewnie przed sądem ważne zeznanie, czy tak? Znowu prawie niedosłyszalne tak! - wybiegło na usta Ryżego.

Dorn zbierał wszystkie siły, aby zgromadzić w głowie wszelkie znane mu okoliczności. Ryży nie mógł mówić, musiał mu więc poddawać, odgadywać prawie to, co tenby chciał powiedzieć, byłeś świadkiem morderstwa?

Głowy zaprzeczyl słabem poruszeniem głowy; oddech jego stawał się coraz słabszy i chrząpiący, śmierć wyciągała nad nim chłodną swoją rękę. Jedną chwilę jeszcze, jedno mgnienie oka, a usta tego świadka zamilkną na wieki.

Czy to, co widziałeś, byłoby dowodem niewinniającem Müllera? - ciągnął Dorn z wzrastającym niepokojem.

Tak! - wykrztusił z trudem Ryży.

Wiec dziecko, mały Karol, mówiło prawdę przed sądem? Konrad jest mordercą żony?

Ryży wyciął wszystkie siły, chciał mówić Daremnie! Dżące wargi poruszały się, pierś dyszała, ale wydostawał się z nich tylko straszny, chrząpliwy dźwięk. Tylko oczy, patrzące z nadludzką mocą, mówiły wraźnie ostatniem spojrzeniem: Tak!

W tej chwili zmieniła mu się twarz okropnie: pasowanie się za śmiercią, straszna agonja wstrząsała jego członkami.

Jeszcze jedno słowo, Ryży! - wolał Dorn rozpaczliwie. Komisarz Habicht podstuchał rozmowę twój w szopie z młynarzem. Mówiliście o zbrodni i Konrad przyznał ci się wtenczas i wka-

zał na siebie, jako na mordercę żony, czy tak?

Nie było odpowiedzi. Pytanie to nie dosięgło ucha młynarczyka.

Dosyć! - powiedział doktor do komisarza. Naprawdę pan pytasz. Nie słyszysz już.

Mój Boże! musi! - wolał Dorn rozpaczliwie. Muszę mieć odpowiedź na to pytanie!

Ale nie od niego! - odparł doktor z powagą. Umarł!

Po tych słowach zapanowało głębokie milczenie.

Dorn wpatrywał się w młynarczyka, jakby miał nadzieję, że usta jego wymówią upragnione słowo.

Nareszcie westchnął ze smutkiem i odwrócił się.

I ta ofiara Konrada zginęła, nie udzieliwszy tak pożądanej odpowiedzi! Wszystkie odlezi od łoża, a dozorcujący nakrył złotki przedsiersadem.

Dorn zbliżył się do sędziego ślodziwego, rozmawiającego z Müllerem, którego ta scena wzruszyła do głębi.

Panie radco! - powiedział Dorn, czy zeznanie, złożone przez Ryżego, uważa pan za dostateczne do uwolnienia Müllera?

Müller patrzył na sędziego z niewymownym niepokojem.

Sędzia wzruszył ramionami i odparł zimo:

Nie mogę wydać wyroku, rzadząc się tylko pierwszem wrażeniem, bo nie można na niem polegać. Prawda, że zeznanie Ryżego zmniejszyło o połowę materiał świadczący przeciw Müllerowi, ale ostatecznego dowodu jego niewinności... Dokończył zdanie gestem, pełnym powątpiewania.

Przedewszystkiem, panie Dorn, niech pan nam dostawi młynarza Konrada. Wtedy dopiero będzie wiadomo, jakie znaczenie mają zeznanie młynarczyka.

Ach, gdybyśmy mieli notatki Habichta! - zawałał Dorn. W nich jest, daje głowę, dowód niewinności Müllera!

Jakżeż? Przecież w toku sprawy okazało się, że Habicht nie miał nie szerególnego do powiedzenia na korzyść Müllera!

Wtedy nie, panie radco! Ale niech pan pomyśli o jego odkryciu w mlynie na krótko przed śmiercią!

Czy pan myśli, że Habicht na-

tychmiast zapisał w notesie podsluchaną rozmowę młynarza z Ryżym?

Tak, wierzę w to moon! Nawet nie przypuszczam, żeby mogło być inaczej. Każdy detektyw tak postępuje.

Ostatecznie nie mamy notatek nieszczęśliwego poprzednika pańskiego, panie Dorn. Na co zdążył się przypuszczenia i kombinacje. Niech pan da nam dowód czarno na białem!

Doleżę wszystkim sił, wszystkich starań, panie radco! Nie dopuszczę, aby drugi wyrok brzmiał „winny”!

Sędzia nie nie odpowiedział na to - Skinął na woźnego, aby odpro-wadził Müllera, i sam gotował się do odejścia.

Proszę pana, panie radco, o pozwolenie zamienienia z Müllerem jeszcze tylko słów parę! - powiedział Dorn.

Owszem! Tylko proszę się spieszyć, panie Dorn. Czas mój bardzo jest ograniczony.

Dorn zbliżył się do Müllera, który rzucił mu dziękczynne spojrzenie, i mówił poeieszającym tonem:

Miej nadzieję, Müller, że wszyscy na dobre się obrócą. Wprawdzie będziecie musieli czekać, nim ci się otworzą drzwi więzienia, ale nie trać odwagi, nie wpat! Doprowadzę do końca dzieło, zaczęte przez nieszczęśliwego mego poprzednika.

O panie komisarzu! - wyjął nieszczęśliwy, ślepiakaj za gorącą wdzięcznością dłoń Dorna - czekać będę i cierpieć z ochotą. Ale teraz nie moja sprawa serce mi uscisła, o nie! Tak dawno już nie słyszałem, nie o córce! westchnął smutnie. Nie pan nie ma do powiedzenia o niej?

Z oczu Müllera wyglądało trwożliwe pytanie, jeszcze smutniejsze, niż słowa.

Dorn, zdjęty głębokiem współczuciem, chciał zataić przed ofsem dziwne zniknięcie córki. W końcu jednak uznał za stosowne powiedzieć mu o smutnym losie Lizy i o wszystkich wysiłkach, czynionych w celu uwolnienia dziewczynki.

Bledny ojciec zmienił się cały z trwogi o ukochane dziecko.

Boże miłosierzy! Moja Liza naj-milsza! - szlochał rozpaczliwie. Nigdy już jej nie zobaczę!

Nie stanie się dziewczynce nic złego! - pocieszał go Dorn. Ręczę wam za to. Będziecie otrzymać wiadomość od niej jak można najczęściej. No, sędzia